Nr. 271 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 27 Listopada 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia .... 3·40 zł
Z odnoszeniem .. . 3·60 „
Z przesyłką pocz. ... 4·20 „
Za granicą ...... 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska 1. Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administr.: ul. Jagiellońska. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Obosieczny miecz pana Benesza

Jeszcze o czeskiej koncepcji związku państw naddunajskich

Kraków, 25 listopada.

Niedawno doniosła prasa czeska o wielkiej koncepcji gospodarczej pod nazwą związku państw naddunajskich. Autorem tej koncepcji ma być sam pan Benesz, którego pomysłowość jest niewyczerpana. Gdyby gospodarczy i finansowy związek państw naddunajskich przyszedł do skutku, stałby się uzupełnieniem, a nawet rozszerzeniem małej ententy. Czy tę myśl podniósł p. Benesz, czy jakikolwiek inny polityk, jest rzeczą prawie obojętną, gdyż w każdym razie tendencją tej myśli jest zapewnienie Czechom jak największych korzyści. — Nikt z tego powodu nie będzie i nie może kuć zarzutów przeciwko Czechom, byle tylko korzyści czeskie nie były wyzyskiem.

Koncepcja wspomniana siłą rzeczy narzuca się Czechom, którzy mają przemysł bardzo silnie rozwinięty, a nie mają rynków zbytu. — Przemysł czeski dusi się obecnie podobnie jak przemysł austrjacki. Zarówno Wiedeń jak Praga za czasów istnienia monarchji austrjacko-węgierskiej miały wewnątrz państwa zapewniony zbyt swoich wyrobów i ochrony celnej nadużywali dowoli. Szczególniej **Galicja i Bukowina** były dla państwa austrjackiego i wszystkich jego centrów przemysłowych poprostu kolonją, z góry wyznaczoną na wyzyski. Oba te kraje były zasypywane lichymi wyrobami, znanymi w świecie handlowym pod nazwą »Schund« lub »Ausschuss-Ware«.

Po rozpadnięciu się Austrji zniknęła ta konjunktura wyjątkowo pomyślna i teraz trzeba zdobywać rynki zbytu twardą i rzetelną pracą. Ale i ta praca jest niesłychanie utrudniona przez to, że państwa nowo powstałe za pomocą ceł wprost prohibicyjnych chronią i popierają swój własny przemysł, dążąc o ile możności do całkowitej samowystarczalności. Taki stan rzeczy grozi katastrofą przemysłowi czeskiemu i austrjackiemu, a położenie staje się nieledwie z każdym dniem groźniejsze. I dlatego w Wiedniu już oddawna rozbrzmiewa hasło: »Wirtschaftsbund der [Su]kzessionstaaten«, będące wyrazem dążności do utworzenia choćby jakiegoś ekonomicznego surogatu starej Austrji. Obecnie odezwało się to hasło w Czechach, ale na tle odmiennego położenia, a co ważniejsze na tle zgoła odmiennej tendencji. Niepodobna tutaj wdawać się w szczegóły, gdyż musielibyśmy napisać długi szereg artykułów, poprzestaniemy więc na stwierdzeniu faktu, że Austrja dąży do stworzenia lojalnych stosunków gospodarczo-finansowych pomiędzy tak zwanemi państwami sukcesyjnemi, gdy Czechy pod płaszczykiem tej samej koncepcji chcą wyzyskiwać swoich przyszłych kontrahentów, co zresztą już obecnie czynią. Dla przykładu wystarczy wspomnieć, że Czechy zawarły z Austrją ulgowy traktat taryfowy, ale ulga dla Austrji polega na tem, że transporty węgla górnośląskiego do Wiednia natrafiają w Czechach na ogromne trudności, które unicestwiają wszelkie ulgi, zastrzeżone dla Wiednia w traktacie taryfowym. Odbija się to pośrednio bardzo szkodliwie na Polsce, z którą obecnie Czechy mają nawiązać rokowania o traktat handlowy. Czeska koncepcja związku państw naddunajskich ma zapewnić Czechom jednostronne korzyści, o ile oczywiście po drugiej stronie znajdzie się odpowiednia doza naiwności.

Ale miecz pana Benesza okazał się obosiecznym. Niespodziewanie wyłoniła się podobna koncepcja w Londynie, ale z dodatkami, które w Pradze muszą wywołać wrażenie, że lepiej było nie poruszać wcale tej sprawy, która okazała się podobną do gniazda os. Oto w dzienniku tak wpływowym obecnie zwłaszcza jak »Times«, pojawił się artykuł, który przedewszystkiem **ostrzega Czechów,** że na nową pożyczkę w Anglji **nie mogą liczyć,** jeżeli nie wypełnią pewnych warunków. Wśród nich znajduje się warunek **zrównoważenia budżetu,** a dalej warunek dążenia do **gospodarczej współpracy z państwami sukcesyjnemi,** współpracy, która — jak sądzi »Times« — doprowadziłaby z czasem do unji gospodarczej. Wracając jeszcze do pożyczek, autor artykułu powiada, że jeżeli budżet czeski **nie zostanie jeszcze więcej zrównoważony, to pożyczki będą połączone z kontrolą zagraniczną.**

Takiego skutku koncepcji czeskiej nie spodziewano się w Pradze. To już nie miecz obosieczny, to ostry grot, wymierzony wprost w pierś czeską. Na domiar złego paryski »Temps« poszedł śladami londyńskiego kolegi i godzi się na jego wywody, aczkolwiek sprawę przedstawia znacznie łagodniej ze względu na stosunki francusko-czeskie.

Z naszej strony musimy uczynić kilka uwag. Egoizm czeski zarówno polityczny, jak ekonomiczny, wybujał ponad wszelką miarę i przybrał cechy brutalne. Budować na takiej podstawie stosunki międzynarodowe jest rzeczą niesłychanie trudną. Kto chce dojść do porozumienia z innemi państwami, musi uznać zasadę wzajemnych świadczeń, a nie jednostronnych wyłącznie korzyści, zwłaszcza gdy własne położenie ekonomiczne nie sprzyja wcale zakusom egoistycznym.

—oo—

Przed ułaskawieniem gen. Nathusiusa

(Telegram iskrowy).

Paryż, 25 listopada. Dzisiejszy poranny »Quotidien« donosi, że **ułaskawienie generała Nathusiusa należy uważać za pewne.** Odnośny dekret będzie jeszcze dziś przed południem przedłożony prezydentowi Rzeczypospolitej, który ze względów na polityczny refleks jaki sprawa mieć może w Niemczech (wybory niemieckie; przy. red.) **dekret ten podpisze.**

Berlin, 25 listopada. W miarodajnych sferach rządowych potwierdzono informację, która już wczoraj prywatnie nadeszła do Berlina, że **rząd Herriota zdecydował się na ułaskawienie generała Nathiusiusa.** »Vorwärts« wita ten zamiar Herriota z zadowoleniem. Dzienniki liberalne, jak np. »Berliner Tageblatt« i »Börsenkurier« oświadczają, że nie wystarczy ułaskawienie, lecz że **Herriot powinien zapewnić odrazu Nathusiusowi powrót do Niemiec.**

—oo—

B. minister skarbu p. Władysław Kucharski oddany pod Trybunał Stanu

Odpowiadać będzie za straty, jakie poniósł skarb państwa z powodu jego gospodarki w zakładach żyrardowskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Sejmowa komisja **dla zbadania stosunku b. ministra przemysłu i handlu, Kucharskiego, do zakładów żyrardowskich,** zakończyła w dniu dzisiejszym swoje prace **przyjęciem wniosku referenta, posła Moraczewskiego** (PPS), **o oddanie posła Kucharskiego pod trybunał stanu.**

Posiedzenie, odbyte pod przewodnictwem **posła Ramockiego** (Ch. D.), miało przebieg krótki. Głosowanie poprzedziła **dyskusja nad wnioskiem posła Brodackiego** (Piast), **ażeby odroczyć decyzję na 14 dni** do oświadczenia się gen. prokuratury, która w tym terminie **podejmie przeprowadzenie karne** przeciw Zakładom Żyrardowskim. Za **wnioskiem posła Brodackiego nikt się nie oświadczył, poczem**

PRZYJĘTO BEZ DYSKUSJI WNIOSEK REFERENTA 6 GŁOSAMI PRZEDSTAWICIELI N. P. R., WYZWOLENIA, P. P. S., ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO I ŻYDÓW, PRZECIW 5-CIU GŁOSOM Z. L. N., GRUPY DUBANOWICZA, ORAZ JEDNEGO PRZEDSTAWICIELA Ch. D.

Poseł **Brodacki** po odrzuceniu jego wniosku, **wstrzymał się od głosowania,** a drugi przedstawiciel Piasta, poseł **Ostrowski, nie przybył na posiedzenie.** Również nie był obecny przedstawiciel klubu niemieckiego, poseł Koenig.

Zaznaczyć należy, że według referatu posła **Moraczewskiego**

SUMA, NA JAKĄ SKARB PAŃSTWA ZOSTAŁ POSZKODOWANY, WYNOSI
1) 2 MILJONY FR. SZW. i
2) 429.000 FR. SZW.

Poseł Kucharski tym razem nie odmówił sobie tej przyjemności i **uczestniczył w obradach komisji,** tyczących się jego sprawy osobistej.

—oo—

O podwyższenie mnożnej na grudzień

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Delegacja pracowników państwowych, w skład której wchodzili prof. Raabe, Kisielnicki i Grylewski wręczyli premjerowi Grabskiemu **memorjał, domagający się podwyższenia ustalonej przez rząd na grudzień mnożnej z 41 gr. na 44 gr.,** a to ze względu na obliczenie głównego urzędu statystycznego, które wykazało **wzrost drożyzny** od 15 października do 15 listopada o 7 proc. Premjer Grabski, według »Robotnika«, odpowiedział, »że czuje się osobiście dotknięty« przypuszczeniem, jakoby mógł dopuścić do jakiegoś skrzywdzenia pracowników państwowych. Premjer podkreślił jednak, że uchwała Rady ministrów opiera się na wykazie komisji, działającej przy ministerstwie skarbu, a powołanej do obliczania zmian kosztów utrzymania. Komisja ta przy danym okresie nie wykazała zwyżki drożyzny. »Robotnik« zwraca uwagę na to, że **komisja, działająca przy ministerstwie skarbu, jest jakiemś nowem, nieznanem ciałem. Rząd powinien się stosować do obliczeń głównego urzędu statystycznego.**

—oo—

Odwrót wojsk hiszpańskich w Maroku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Z Madrytu donoszą, iż **hiszpańskie wojska opuszczają Marokko.** Po rozmokłych drogach ciągną długie kolumny wojsk z pod miejscowości Szeszuan w kierunku Teuty. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zerwane. **Oddziały tubylców nękają cofające się wojska hiszpańskie, zdemoralizowane ostatniemi klęskami. Rokowania o rozejm nie posunęły się naprzód.** Abdul Kerim żąda od Hiszpanów **odszkodowania w wysokości 20 miljonów franków francuskich, wydania 12-tu aeroplanów, 120 armat i 100.000 karabinów z odpowiednią ilością amunicji, nadto wycofania wojsk hiszpańskich na linję Teuta-Melilla.**

Zmierzch Trockiego w Sowdepji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Z Wilna donoszą: Według wiadomości, jakie nadeszły z Mińska, **na stanowisko Trockiego w radzie wojennej wejdzie prawdopodobnie Woroszyłow, obecny dowódca okręgu wojennego moskiewskiego. — Partja komunistyczna prowadzi dalej walkę z Trockim,** który miał oświadczyć, że nic sobie z tego nie robi, gdyż wie, gdzie znajduje się **siła, i że prędzej czy później on będzie panem sytuacji. Na stanowisko dotychczas zajmowane przez Trockiego wymieniają też nazwisko Frunzego.** Kandydatura Budiennego upadła wobec jego braku wykształcenia. Kamieniew nie jest popularny jako były pułkownik sztabu generalnego armji carskiej.

—oo—

Sensacyjne rewelacje o Radku

Radek na służbie angielskiej
Posiada on kompromitujące dla Sowietów dokumenty

Warszawa, 25 listopada. Z Londynu donoszą: **W tutejszych kołach sowieckich wywołała nota rządu Baldwina konsternację.** Spodziewano się, że Baldwin odrzuci układ angielsko-sowiecki, z drugiej strony przyznają, że stanowisko rządu Baldwina nie wyklucza możności podjęcia w odpowiednim momencie nowych rokowań.

Rakowski przesłał wczoraj notę do Moskwy. Interpelowany przez dziennikarzy oświadczył, **że nie może komentować noty angielskiej, dał jednak wyraz swemu przekonaniu o fałszywości listu Zinowiewa.**

Ciekawe informacje o powodach wysłania listu Zinowiewa podaje wczorajsza »Chicago Tribune«. List Zinowiewa, jakkolwiek prawdziwy, został wysłany po to, aby wciągnąć w pułapkę angielską służbę wywiadowczą. Sowiety rzekomo dawno wiedziały o **szeroko rozgałęzionej angielskiej akcji szpiegowskiej w Rosji i o tem, że jeden z najwybitniejszych urzędników sowieckich,** mianowicie **Radek, znajduje się na żołdzie angielskim.** List Zinowiewa został podsunięty jednemu z agentów szpiegowskich na rzecz Anglji, aby uzyskać jawny dowód o jego akcji szpiegowskiej. Odkryto przytem **relację Radka do rządu angielskiego.** Radek, dowiedziawszy się o tem, zagroził rządowi sowieckiemu, że w razie jakiejkolwiek akcji przeciw niemu lub w razie rozstrzelania go, **przyjaciele jego za granicą ogłoszą kompromitujące dla rządu sowieckiego dokumenty,** złożone w ich rękach, między innemi dokumenty, **stwierdzające, że Lenin był agentem niemieckim.** Mogłoby to wywołać ruch rewolucyjny przeciw sowietom.

Po wręczeniu noty angielskiej widziano wczoraj wieczorem odchodzące wielkie ładunki **skrzyń z ambasady sowieckiej** w Londynie, **przeznaczone do Paryża.**

Polska nie weźmie udziału w konferencji Małej Ententy

»Bohemia« donosi, iż czeskie ministerstwo spraw zagranicznych **zaprzeczyło,** wobec jej współpracownika, doniesieniom prasowym, jakoby **Polska miała przystąpić do małej ententy,** oświadczając zarazem, iż najbliższa konferencja małej ententy, której termin jeszcze nie jest ustalony, odbędzie się w **Bukareszcie,** a **Polska w konferencji tej udziału nie weźmie.**

O ustawodawstwo na polskim G. Śląsku

Z Berlina donoszą 24 bm.:

Przewodniczący górnośląskiej komisji mieszanej, p. Calonder, wyjechał z Berlina, gdzie prowadził z rządem niemieckim konferencje w sprawach górnośląskich. Rokowania pomiędzy p. Calonderem a rządem niemieckim doprowadziły **w sprawach mniejszości zasadniczo do porozumienia.**

P. Calonder zajmował się głównie ustawo-

Praca wodza

Józef Piłsudski: »Rok 1920«. Z powodu pracy M. Tuchaczewskiego »Pochód za Wisłę«. Warszawa 1924. Nakładem Tow. Wyd. »Ignis« E. Wende i Ska.

Czasy wielkiej wojny europejskiej pozwoliły wejrzeć w niejedną komórkę życia, zakrytą szczelnie dla szerokich mas, pozwoliły odsłonić niejedną zasłonę z tych dziedzin pracy, które dotąd uważano za przywilej jednej tylko kategorji ludzi, czy zawodu. W szeregu niedyskrecyj, popełnionych przez wojnę, dopuszczony został do wglądnięcia w tajniki fachowych tylko rozważań szeroki ogół. W pierwszym zaś rzędzie w tajniki tej sztuki i wiedzy, jaką jest wojna. Najbliższa zresztą zainteresowań mas w czasie zmagań się państw i narodów stała się wojna rzeczą »popularną«, każdy jej przejaw komentowano, uzasadniano wszędzie i ciągle. Nic dziwnego, że namnożyło się zbyt wielu znawców tej sztuki wojennej, »fachowców«, strategików, z których każdy po każdej bitwie uważał za swój obowiązek wydać swą o niej opinję, wytknąć błędy, znaleźć metody ich poprawienia. Swobodnie, nazbyt może swobodnie poruszano się w labiryncie tajemniczych zagadek wojennych, w całym kompleksie problemów strategicznych i taktycznych posunięć.

Nigdy jednak w czasie całej wojny światowej nie spotykało się tylu lekarzy klęsk, doradców zwycięstw, co właśnie w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Nigdy też nie napisano więcej artykułów »wojskowych«, jak w czasie naszej wojny, artykułów, streszczających pomyłki czy owocne posunięcia naszego Naczelnego Dowództwa. Dość wspomnieć wiosnę 1920 r., by ogarnąć całą powódź traktatów, artykułów, omawiających naszą ofensywę. Dość wspomnieć, iż każde poruszenie naszych wojsk dawało materjał na długie miesiące pismom i pisarzom, że już pominiemy słowne, a nawet wiecowe ich omawianie.

Natomiast pracy rzetelnie oceniającej nasz bojowy wysiłek, pracy, dającej rzeczywisty obraz zmagań orężnych, nie zaprawionej tendencją polemiczną i polityczną, doszukać się trudno. Nic też dziwnego, że książka naszego Naczelnego Wodza ukazaniem się swojem wywołała sensację, i, co za tem idzie, pokup niebywały. Szuka się w niej bowiem rzeczywistego oblicza naszych trudów, dokoła których powstało sporo już legend i opowieści, w różny i to najprzeróżniejszy tłomaczących sposób nasze porażki i zwycięstwa. Oczekuje się od Naczelnego Wodza, a więc najkompetentniejszego w tej sprawie człowieka, odpowiedzi na szereg zapytań, problemów, związanych z każdorazową jego decyzją, którą postronny widz chciałby widzieć czasem inną, niż ona była w rzeczywistości, decyzją, która w rozumieniu tak wielu strategików od kawiarnianego stolika, powinna inaczej wyglądać.

Książka marszałka Józefa Piłsudskiego nie zawiodła oczekiwań. Mimo, że miała ona być odpowiedzią tylko na opublikowane wykłady Tuchaczewskiego, dowódcy północnego frontu bolszewickiego, mimo materjału strategicznego, mimo, że charakter jej zgóry przesądzono jako polemiczny, — daje ona wyraźnie oblicze temu, co nazywamy praca wodza w czasie wojny, a która to praca jest największą tajemnicą boju, decyzji i jej wyrazu — zwycięstwa.

Wiadomo, że praca wodza nowożytnej armji nie jest związana tylko z problemem dowodzenia w ścisłem tego słowa znaczeniu. Należy tu wielka praca, przygotowująca warunki do zwycięstwa, praca organizacyjna, technicznego przygotowania itd. Cóż dopiero praca wodza, który — jak w naszych warunkach — musiał budować armję, cementować, szkolić ją w ogniu bitew, gdy różnice, że nie powiem antagonizmy, rozsadzały każdy twórczy wysiłek, kiedy kandydatów na wyższe dowództwa było znacznie więcej, niż oddziałów, kiedy czasem na 100 żołnierzy przypadało po kilku generałów. A każdy z innej szkoły, z innego systemu, z inną grupą polityczną sympatyzujący! Ta tedy praca wodza, której celem równocześnie musiało być i było zwycięstwo i wielki organizacyjny trud, — ta praca w książce Naczelnego Wodza otrzymała swe miejsce i przyjrzeć się jej można zbliska. Oczywiście nie mamy w tej książce specjalnego rodziału p. t. »praca wodza«, — nie znajdziemy nawet jej szczególnego podkreślenia, ale z masy decyzyj, pociągnięć i bolesnych czasem niepokojów wydobyć je możemy.

Na jakich tedy zasadach opiera się praca wodza? »Sztuka wojenna — mówił Napoleon — w istocie jest poprostu dziełem zdrowego rozsądku, cała trudność polega na stosowaniu nielicznych zasad do konkretnych wypadków«. Im bardziej komplikują się warunki, tem dobitniej występują trudności kierowania na wojnie. I z temi warunkami trzeba umieć dać sobie radę. Bo cel wojny jest prosty. Idzie o to, aby rozbić wroga, unicestwić jego żywe siły. Nie znaczy to wcale — wymordować. Rozbicie wroga osiąga bitwa. Sposoby stoczenia bitwy wskazuje taktyka. Przygotowanie zaś najdogodniejszych warunków do osiągnięcia powodzenia na polu walki należy do strategji. Strategja powinna ściągnąć wojska, ugrupować je tak, by były zdolne i w jak najdogodniejszem położeniu do decydującego uderzenia. To znowu ugrupowanie wojsk i podciągnięcie ich na teatr boju wyraża się w manewrze strategicznym. Manewr polega na rozdzieleniu sił na potrzebne części i na skombinowaniu posunięć tych części przeciw nieprzyjacielowi, celem uderzenia na niego. Tu więc należy rozdział na armje, postanowienie rezerw, połączenie tych armij w całe grupy i poddanie ich poszczególnym dowódcom.

Jak przeprowadzić ten manewr, jakie zastosować tu formy, o tem już decyduje genjusz wodza. Napoleon np. nie trzymał się tu żadnego schematu. Każda bitwa nosiła odrębne piętno jego ręki. Manewr pozostał i dziś mimo zmienionej techniki wojennej, mimo rozrośnięcia się armij do olbrzymich, miljonowych mas, głównym środkiem kierowania wojskami na wojnie. A już w ciągu naszej wojny manewr święcił triumfy. Tylko zamiast nóg żołnierzy, któremi dokonywano za czasów Napoleona manewrów, używa się dziś wspaniałych środków komunikacyjnych, — koleje, samochody, samoloty, służą manewrowi. Dość przytoczyć, że w bitwie nad Marną w r. 1914 użyto do podwiezienia rezerw samochodowych dorożek paryskich, że w r. 1918 w ciągu jednego dnia rzucono 172 pociągi z wojskiem w miejsce przełamania frontu, że w marcu 1916 r. pod Verdun dokonano przewiezienia wojsk samochodami i to w ten sposób, że co 14 a nawet co 5 sekund w niektórych dniach pędził z wojskiem samochód po »Voie sacrée«.

Bitwę więc prowadzi się manewrem, a manewrem kieruje wódz. W tem znaczeniu rozumieć należy zasadę, że »na wojnie ludzie nic nie znaczą, wszystko zależy od jednego człowieka«, ale ten »jeden człowiek« musi czuć i rozumieć wojnę, jej sztukę i na szereg lat przed wojną przygotowywać pracę i warunki dla dzieła zwycięstwa.

Przypatrzmy się tedy, jak się ta praca wodza przedstawia w omawianej przez nas książce naszego Naczelnego Wodza, w jego decyzjach i posunięciach wojsk, — a więc i w dziele boju i zwycięstwa. Jakiego systemu musiał się trzymać w naszych warunkach?

Tysiąc kilometrów frontu,— jakżeż na takim froncie szukać zwycięstwa? Wojna europejska odkryła zagadkę strategji mas, tajemnicę kierowania miljonowemi masami: a na naszym wątłym froncie zamiast korpusów stały — bataljony, zamiast armij — dywizje. Jakże tu sypać okopy i drutować je, by godnie wedle zachodniego systemu osadzić przeciwnika i przygotować manewr? Jakże niszczyć go potopem żelaza, gdy artylerji ma się ledwie na lekarstwo! Jakież tu zastosować wielkie doświadczenia światowej [illegible], jeśli się liczyć trzeba z rzeczywistością [illegible]wiem »c'est la réalité des choses qui com[illegible]ssieurs!«

(C. d. n.) Leopold [illegible]ewicz

dawstwem na polskiej części Górnego Śląska. Wbrew pogłoskom, według których mieszana komisja górnośląska miałaby być rozwiązana, będzie ona w dalszym ciągu istnieć, gdyż według układu genewskiego z 15 maja 1922 r. miała ona urzędować przez lat 15.

Rozruchy w Valonie

Jak z Aten donoszą, wybuchły w Valonie rozruchy, które spowodowały rząd albański do powołania pod broń pięciu roczników. Zaburzenia te wywołują zbiegowie albańscy, umieszczeni w nadmiernej liczbie w Valonie, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo władzom.

Proces przeciw b. powstańcom górnośląskim w Trybunale Rzeszy

Lipsk, 25 listopada.

(PAT). Przed senatem karnym Trybunału Rzeszy w Lipsku rozpoczął się wczoraj szereg procesów o zdradę stanu przeciwko członkom Związku byłych powstańców na Górnym Śląsku. Ogółem wchodzi w grę około 90 oskarżonych. Przedewszystkiem pociągnięto do odpowiedzialności głównego oskarżonego, ekspedjenta Emila Wieczorka z Bujakowa, w województwie śląskiem, oskarżonego o to, że zarówno w kraju, jak i zagranicą w latach 1923 i 1924 przygotowywał oderwanie drogą gwałtu niemieckiego Górnego Śląska i przyłączenia go do Polski, mianowicie przez swoją działalność w charakterze przewodniczącego miejscowej grupy Związku byłych powstańców.

Związek ten — jak głosi sprawozdanie Biura Wolffa — liczący 15 tysięcy członków, rozciąga się zarówno na niemiecki, jak i polski Górny Śląsk.

Obrońca, dr Kudrysz z Opola, zgłosił wniosek, ażeby w myśl paragr. 583 niemiecko-polskiej konwencji z maja 1923 r., otrzymać od górnośląskiej komisji mieszanej autentyczną interpretację postanowień konwencji genewskiej o prawach stowarzyszeń.

Senat karny wniosek ten odrzucił z tem uzgodnieniem, że konwencja odnosi się tylko do spraw z dziedziny prawa cywilnego, a nie do dziedziny prawa karnego. Zresztą — brzmi dalej uzasadnienie, — konwencja ma wprawdzie na celu ochronę mniejszości obu państw przed ukrócaniem im praw, nie udziela jednakże tym państwom nadmiernych praw, w stosunku do większości.

Po tej decyzji przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

ZEZNANIA OSK. WIECZORKA.

Osk. Wieczorek przedstawił założenie i cele Związku byłych powstańców. Związek ten powstał z komisji likwidacyjnej, mającej na celu uregulowanie praw i żądań byłych uczestników powstania. Dnia 15 kwietnia Związek ten został założony z siedzibą w Katowicach. Celem jego było ułatwienie polskim powstańcom obrony interesów wobec władz. Działalność Związku była prowadzona nietylko w dziedzinie gospodarczej, ale również i kulturalnej. Kiedy wskutek kryzysu ekonomicznego znaczna część robotników utraciła pracę, Związek zaczął się także zajmować sprawami bezrobocia. W fabrykach niemieckich zaczęto wydalać najpierw polskich robotników, lub też robotników o polskich sympatjach. Celem bronienia swoich praw, robotnicy ci wstępowali w znacznej ilości do Związku. W dalszym ciągu oskarżony stwierdza, że Związek nie miał żadnego charakteru politycznego. O innych celach Związku oskarżony nic nie wie, zwłaszcza o takich, któreby były w sprzeczności z niemieckiem prawem karnem. Sam oskarżony był przywódcą grupy lokalnej w Bujakowei. Z grupy tej wystąpił dnia 13 kwietnia 1924 r., a 17 tegoż miesiąca aresztowany został na terytorjum niemieckiem.

Na żądanie oskarżenia przeczytał on kilka artykułów ze statutu Związku, z których prokurator wyciągnął wniosek, że działalność Związku jest znacznie szersza, niż ta, o której mówił oskarżony. Prokurator dowodzi, że właśnie celem Związku, jakkolwiek nie wymienianym jasno w statucie, jest oderwanie niemieckiej części Górnego Śląska od Rzeszy.

Oskarżony odpowiedział na to, że tylko elementy nieodpowiedzialne Związku mogły szerzyć propagandę w tym sensie. Związek, jako taki, niema z nią nic do czynienia. Oskarżony nic nie wie o tem, jakoby członkowie Związku odbywali ćwiczenia wojskowe, albo przygotowywali nowe powstanie.

Na zarzut sprzeczności obecnych zeznań z poprzednio złożonemi, w których oskarżony miał zeznać, że celem Związku było oderwanie niemieckiej części Górnego Śląska od Rzeszy, oskarżony zaznacza, że zeznania te od niego wymuszono, a pozatem odpowiedzi jego zapisano niedokładnie. Następnie zaprzecza, jakoby Związek utrzymywał łączność z armją polską. Organizacja Związku zbliża się raczej do skautingu.

Wkońcu posiedzenia przesłuchano jednego świadka, urzędnika policyjnego, Ganczorczyka, wobec którego oskarżony składał pierwsze zeznanie, przy pierwszem przesłuchaniu w policji. Ganczorczyk stwierdza, że oskarżony zeznawał w wielkiem wzburzeniu, ale bez przymusu.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek rano.

Plan zamachu na ekskróla greckiego

Bukareszt, 25 listopada (PAT). Wedle doniesień z Braiły, władze wykryły plan zamachu na byłego króla greckiego, bawiącego obecnie na polowaniach w Besarabji. Linja kolejowa jest strzeżona. Aresztowano kilku Greków, którzy się nie mogli wylegitymować.

Jak odbyło się wręczenie ultimatum angielskiego rządowi egipskiemu?

Obraźliwe i lekceważące wystąpienie lorda Allenby wobec Zaglula-paszy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Z Londynu donoszą: Wręczenie angielskiego ultimatum Zaglulowi paszy przez lorda Allenby, odbyło się w bardzo ostrej formie.

Prasa angielska dowodzi, że lord Allenby w asystencji oddziału kawalerji przybył przed gmach rządu egipskiego i wszedłszy bez zapowiedzi do biura premjera Zaglula paszy, zapytał go bezceremonjalnie: »Czy pan umie po angielsku?« Gdy Zaglul pasza odpowiedział, że nie zna tego języka, lord Allenby rzekł: »Nic nie szkodzi« i odczytał notę angielską z ultimatum po angielsku. Lordowi Allenby towarzyszył prezes rady Kairu Kerr, który przełożył tekst noty na język francuski. Po wręczeniu Zaglulowi paszy tekstu francuskiego, obaj bez powiedzenia słowa opuścili biuro premjera egipskiego.

Zaglul pasza ze łzami oburzenia w oczach przybył do parlamentu i wzruszonym głosem opowiedział o obrazie doznanej od lorda Allenby i jego towarzysza. Wtedy to parlament egipski uchwalił Zaglulowi paszy votum zaufania i odrzucił niektóre znane już żądania angielskie.

Z Kairo donoszą, że angielskie wojska rankiem dnia 24 bm. zajęły gmach celny w Aleksandrji.

Egipt zapłacił Anglji 500.000 funt. szt. odszkodowania

Londyn, 25 listopada (PAT). Suma odszkodowawcza 500 tysięcy funtów szterlingów została zapłacona na kwadrans przed upłynięciem ultimatum. Przesłał ją Zaglul pasza lordowi Allenbyemu w formie czeku.

Korzystne położenie wojskowe Anglji w Egipcie

Wiedeń, 25 listopada (PAT). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Londynu, że w Egipcie znajduje się w danej chwili 15 tysięcy wojska angielskiego, a nadto 6 do 7 tysięcy wojska egipskiego. W Sudanie znajdują się dwa bataljony wojska angielskiego, dwa bataljony wojsk egipskich oraz oddziały wojsk złożone z tubylców. Położenie wojskowe jest dla Anglików korzystne.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Egipcie

(Telegram iskrowy).

Londyn, 25 listopada. Według depeszy z Kairo, proklamowano w całym Egipcie stan wyjątkowy. Odmarsz wojsk egipskich ze Sudanu już się rozpoczął.

„Rząd uspokojenia“

Londyn, 25 listopada. Reuter donosi z Kairo, że Zaglul pasza ustąpił, a nowy gabinet tworzy prez. Senatu Ziwar pasza, osobistość ugodowa w stosunku do Anglików. Był już kilkakrotnie ministrem i dłuższy czas reprezentował Egipt w Rzymie.

Reuter w półurzędowym komunikacie stwierdza, że rząd Ziwara będzie »rządem uspokojenia« i zapowiada, że fakt powołania Ziwara do władzy, pozwoli Anglji na zaniechanie wielu kroków represyjnych.

12 zamachów w Egipcie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 25 listopada. »Westminster Gazette«, omawiając kwestję egipską, donosi, że w ostatnim roku nie mniej jak 12-tu wyższych angielskich urzędników i genrałów padło ofiarą zamachów w Egipcie.

Ręka bolszewicka?

(Telegram iskrowy).

Chicago, 25 listopada. »Chicago Tribune« twierdzi, że wypadki w Egipcie spowodowane zostały w znacznej części przez agitatorów bolszewickich.

Francja a zatarg w Egipcie

(Telegram iskrowy).

Paryż, 25 listopada. Według doniesienia Havasa, koła polityczne francuskie śledzą z wielkiem zainteresowaniem przebieg zatargu angielsko-egipskiego i sądzą, że może on pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Od Administracji „N. Reformy“

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy“ dołącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 25 listopada.

MGŁA W KRAKOWIE. Dzisiaj rano mieliśmy w Krakowie dosyć niezwykłe zjawisko atmosferyczne, a mianowicie mgłę i to prawie londyńską. Ale niezwykłość zjawiska polegała nie na samej mgle, która u nas dosyć często się zdarza, lecz na jej rozlokowaniu. Mianowicie, gdy w dzielnicach oddalonych od Wisły mgły wcale nie było, to w miarę zbliżania się do rzeki przechodzień dostawał się w coraz to gęstsze kłęby oparów. Nadbrzeżne części Krakowa i Podgórza otulone były w nieprzebitą mgłę, która czyniła niewidocznemi najbliższe przedmioty. W miarę podnoszenia się słońca, mgła opadała i wkrótce powietrze stało się przejrzyste. Równocześnie ociepliła się atmosfera i w południe termometr wskazywał 5 stopni powyżej zera.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE WOJSKOWEM. Dotychczasowy prokurator przy wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie pułk. Janczewski Wojciech, znany z procesu Bagiński—Wieczorkiewicz został mianowany sędzią orzekającym w Krakowie. W jego miejsce prokuratorem został mianowany ppułk. Kaczmarek.

Prokurator wojskowy w Lublinie płk. Gamzarski ustępuje swego miejsca ppłk. Jakubowskiemu z Krakowa, sam zaś ma objąć „tymczasowo“ stanowisko szefa sądu wojskowego w Łodzi, skąd znów pułk. Riedl odchodzi do Brześcia nad B. Dotychczasowy szef sądu w Brześciu pułk. Kaczkowski obejmuje stanowisko szefa sądu w Lublinie. Do warszawskiego sądu wojskowego w charakterze sędziego orzekającego przydzielony został pułk. Habura, b. szef wojskowego sądu w Lublinie.

PENSJA KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI“. Dzięki usilnym zabiegom ministra Sikorskiego udało się na szeregu konferencyj z premjerem Grabskim ustalić ostatecznie wypłatę pensyj kawalerom orderu „Virtuti militari“ za lata ubiegłe. Największą zdobyczą jest, że cała należność będzie wypłacona w gotówce, a nie, jak poprzednio przypuszczano, w papierach wartościowych. Jeszcze w grudniu br. będą wypłacone pensje za r. 1923. W roku przyszłym na wiosnę i na jesieni, będą wypłacone 2 pensje za r. 1925 i za zaległy 1922. W r. 1926 wypłacona będzie pensja za r. 1926 i za zaległy rok 1921. W ten sposób kawalerowie orderu „Virtuti militari“ otrzymują pensje w gotowiźnie, w okresach największej potrzeby, co zwłaszcza dla osadników ma wielkie znaczenie.

NOMINACJE DYREKTOROW SZKOŁ ŚREDNICH I POWSZECHNYCH W KRAKOWIE i okręgu na opróżnione stanowiska nastąpią w niedługim czasie. Kuratorjum szkolne wysłało wnioski do ministerstwa oświaty trzy tygodnie temu, a ministerstwo rozpatruje obecnie przedstawione mu tezna. Dotąd ministerstwo rozstrzygnęło obsadę dyrektorów dwóch zakładów szkolnych, a to gimnazjum w Wadowicach, gdzie zamianowano dyrektorem prof. Gawora, oraz w trzeciem gimnazjum w Tarnowie prof. Szubę. Z pośród 10 gimnazjów w Krakowie są do obsadzenia posady dyrektorów w gimnazjach: I św. Anny, II św. Jacka, IV im. Sienkiewicza, V, VI i VIII. Na prowincji wakuje tylko posada dyrektora w I gimnazjum w Tarnowie. Również w najbliższym czasie obsadzone będą stałe stanowiska kierowników w opróżnionych szkołach powszechnych w Krakowie i na prowincji, z których to szkół wiele sił zostało przeniesionych w stały stan spoczynku z powodu wysłużenia lat. Nominacje w szkolnictwie powszechnem przeprowadza, jak wiadomo, kuratorjum szkolne na podstawie tern przedłożonych przez odnośne Rady szkolne miejskie, względnie okręgowe.

ZJAZD DELEGATOW KOMITETOW RODZICIELSKICH. Z końcem grudnia br. względnie w pierwszych dniach stycznia 1925 r. odbędzie się w Krakowie z inicjatywy kuratora szkolnego p. Owińskiego zjazd delegatów wszystkich komitetów rodzicielskich z całego okręgu zarówno szkół średnich jak i powszechnych. Celem zjazdu jest stworzenie centralnego związku w Krakowie, który poza ujednostajnieniem pracy wszystkich komitetów, będzie miał za zadanie kwestje budowlane, oraz troskę nad zdrowotnym stanem młodzieży. Centralny związek podejmie budowę sanatorjów uczniowskich, zakładów dla rekonwalescentów, domów wycieczkowych dla młodzieży, organizowanie obozów wakacyjnych, opiekę nad młodzieżą opuszczoną, opiekę nad młodzieżą w okresie przedszkolnym itd.

POBOR PODATKU DOCHODOWEGO. Krak. Izba skarbowa komunikuje: Rozporządzeniem z 18 bm. zarządziło min. skarbu, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w miesiącu grudniu 1924 dokonywany był w dotychczasowym trybie według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu listopadzie 1924.

KRAK. TOW. STRZELECKIE zawiadamia członków i gości przez nich wprowadzonych, że koncerta aparatów „Radio“, które odbędą się w sobotę 29 bm., rozpoczną się już od godz. 8½ wieczór. W programie koncerta z Rzymu, Medjolanu, Londynu, Wrocławia, Berlina. Ze względu na punktualne rozpoczęcie koncertu, Komitet prosi o wcześniejsze zakupienie biletów wstępu u skarbn. Tow. WP. Śmidowicza, Linja A-B.

TRAGICZNY ZGON DWOCH POLICJANTOW. Miastem naszem wstrząsnęły w ostatnich dniach dwa wypadki tragicznej śmierci funkcjonarjuszy policyjnych, którzy podczas pełnienia służby ponieśli śmierć pod kołami pociągu.

Pierwszy zginął post. Szukalski, pełniący służbę na moście kolejowym między Podgórzem a Krakowem. Z niewiadomych przyczyn — być może zawadziwszy karabinem o maszynę, dostał się Szukalski pod koła pociągu i zginął na miejscu. Przez zwłoki Szukalskiego przejechał także następny pociąg, idący tym samym torem i roznósł je prawie na szczątki, które rozrzucone były na długiej przestrzeni.

Pogrzeb śp. Szukalskiego odbył się wczoraj przy udziale orkiestry policyjnej i kompanji honorowej P. P. Śp. Szukalski pochodził z Poznańskiego.

Również straszną śmiercią zginął st. post. Kubala, który od Krakowa konwojował transport przesyłek wartościowych przy pociągu Nr 481. Wedle przypuszczeń Kubala wyszedł na stacji Podłęże z pociągu i patrolował wzdłuż wagonów. Kubala, być może, w czasie mgły, wpadł pod pociąg i zginął. Na głowie zmarłego widoczne są dwie rany tłuczone, rękę zmarłego znaleziono na sąsiednim torze. Zgon śp. Kubali nie jest do tej pory dostatecznie wytłumaczony, a pewne, coprawda b. nikłe poszlaki zdawałyby się wskazywać, że może być tu mowa także o zbrodni. Nie jest wykluczonem, że śp. Kubalę zamordował jakiś opryszek, a potem zwłoki ułożył na torze kolejowym. Śledztwo w tym kierunku prowadzą miejscowe władze policyjne. Śp. Kubala osierocił żonę i dziecko. Zwłoki jego przewieziono do Krakowa, gdzie jutro odbędzie się pogrzeb.

(r) STATYSTYKA PRZESTEPCZOŚCI W KRAKOWIE ZA MIESIĄC PAŹDZIERNIK 1924 R. Ogółem zgłoszono w październiku 16.329 przestępstw w krakowskiej ekspozyturze urzędu śledczego. Z tego 39 wypadków dezercji, 79 zakłócenia spokoju publicznego, 193 włóczęgostwa i żebraniny, 9 rabunków w „bandach“, 7 rabunków zwyczajnych, 3 morderstwa w „bandach“, 6 morderstw zwyczajnych, 7 dzieciobójstw, 15 przestępstw na tle seksualnem i przeciw moralności, 406 uszkodzeń cielesnych, 91 kradzieży kolejowych bez włamania, 15 kradzieży kolejowych z włamaniem, 126 innego rodzaju kradzieży z włamaniem, 79 kradzieży kieszonkowych, 472 kradzieży z pola i lasu, 1022 innego rodzaju kradzieży bez włamania, 199 oszustw, 37 wymuszeń, 150 przestępstw z zakresu lichwy i paskarstwa, 46 kłusownictw, 971 przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych, 2575 przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych, 376 przekroczeń meldunkowych, 1526 opilstw, 7522 różne. Oprócz tego doniesiono o następujących wypadkach: Pożary przypadkowe 51, samobójstwa 21, nieszczęśliwe wypadki 35.

O NAPRAWĘ CHODNIKA. Piszą nam z miasta: Przy ul. Zyblikiewicza znajduje się zaniedbana parcela, którą zużyto na skład materjałów budowlanych dla domów mieszkalnych P. K. O. Podczas budowy P. K. O. zrujnowano chodnik, położony wzdłuż tej parceli tak, że przedstawia on niebezpieczeństwo dla przechodnia podczas ślizgawicy, a w czasie niepogody tonie w błocie. Sądzimy, że kierownictwo budowy domów mieszkalnych chodnik ten odrestauruje i przyprowadzi go do porządku.

(r) OBŁAWY POLICYJNE przeprowadzone na terenie krakowskiego okręgu dały następujący wynik: Aresztowano ogółem 22 osoby, doniesiono 367, doprowadzono ogółem 44 osoby oraz zakwestjonowano szereg przedmiotów.

(r) GŁODNI WŁAMYWACZE. Zygmunt Cywa, zamieszkały przy ul. Mogilskiej 385 doniósł o włamaniu dokonanem do jego sklepu spożywczego w nocy z 23 na 24 bm., gdzie skradziono różne towary niestwierdzonej wartości.

ZMARLI:

— Wiktor Past, em. gen. dywizji wojsk polskich, zmarł w Krakowie w 66 r. ż. dnia 24 bm. Pogrzeb z kaplicy szpitala wojsk. przy ul. Wrocławskiej odbędzie się we środę o godz. 3 po poł.

Z kraju i ze świata

INGRES KS. BISKUPA NOWAKA W PRZEMYŚLU. W Przemyślu odbył się w niedzielę uroczysty ingres ks. biskupa Nowaka na przemyską stolicę biskupią, w którym wzięli udział metropolici trzech obrządków, książęta arcybiskupi: Twardowski, Szeptycki, Teodorowicz, książęta biskupi Wałęga, Kucyłowski (gr.-kat.), Mańkowski i Komar, duchowieństwo, przedstawiciele władz itd. Mowę powitalną wygłosił sędziwy ks. biskup Fischer, poczem po kazaniu ks. biskupa Nowaka, któremu Ojciec św. w uznaniu zasług przysłał list odręczny i odprawieniu przezeń uroczystej mszy św. pontyfikalnej, odprowadzono wśród pieśni „Serdeczna Matko“ ks. biskupa do pałacu biskupiego, gdzie odbył się obiad.

MANIFESTACJE NA CZEŚĆ PADEREWSKIEGO w Poznaniu miały żywiołowy charakter. Przed Bazarem defilował wielotysięczny pochód, w którym wzięli udział inwalidzi, kolejarze, weterani z 63 r., Hallerczycy, skauci, Sokoli itd., pod wodzą gen. Dowbór-Muśnickiego.

Paderewski wyszedł na okno i podtrzymywany przez min. Ratajskiego wygłosił przemówienie.

Po defiladzie Paderewski udał się do auli uniwersytetu, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia odznaki pamiątkowej powstania wielkopolskiego. W przemowie do powstańców powiedział Paderewski, że się nimi szczyci i nie tylko słowem ale i czynem się im odwdzięczy.

CZERNOW W WARSZAWIE. W tych dniach przybył do Warszawy wódz socjal-rewolucjonistów rosyjskich Wiktor Czernow, aby wygłosić odczyt o stosunkach, panujących w Rosji sowieckiej.

NOWY KOMENDANT OBOZU WAROWNEGO MODLIN. Komendantem obozu warownego Modlin mianowany jest pułkownik artylerji Wiktor Okulicz-Kozaryn, przydzielony ostatnio do szefostwa artylerji i służby uzbrojenia w dow. okr. korp. Nr. III. Funkcję komendanta obozu warownego Modlin pełnił, po śmierci śp. pułk. Malewicza, ppułk. Świętorzecki, który obecnie powraca na swoje dawne stanowisko zastępcy komendanta Modlina.

SREBRNE MONETY Z ANGLJI. W związku z dostawą monet srebrnych z Anglji i stwierdzonej wadliwości pierwszych transportów, przybywa do Warszawy pułkownik Johnson, dyrektor królewskiej mennicy w Londynie.

SĄDY NAD RESTAURATORAMI. Z Warszawy donoszą: Sąd pokoju do spraw dla lichwy wojennej przystępuje do rozważania kilkudziesięciu spraw wytoczonych przeciwko restauratorom za pobieranie wygórowanych cen.

ROZPRAWA PRZECIW STEIGEROWI. Jak ze Lwowa donoszą, rozprawa przeciwko Steigerowi, oskarżonemu o zamach na prezydenta Wojciechowskiego podczas Targów Wschodnich we Lwowie rozpisana będzie dopiero na luty. Dochodzenia przeprowadzane są w dalszym ciągu. Podobno nie przyniosły one dotychczas nic nowego, poza tem, co wykazała rozprawa przed sądem doraźnym.

BURZLIWY WIEC FUNKCJONARJUSZOW PANSTWOWYCH WE LWOWIE. Z inicjatywy Związku zaw. niższych funkcjonarjuszów państw. odbył się onegdaj we Lwowie wiec pracowników państw. wszelkich dykasteryj. Przebieg dyskusji, w której brali udział także posłowie: Maczyński, Smulikowski, Eisenstein i sen. Thullie, był bardzo burzliwy. Wystosowano do rządu szereg rezolucyj, między innemi żądających zastanowienia redukcji w okresie zimowym i reaktywowania funkcjonarjuszów posiadających rodzinę.

KONSULAT ANGIELSKI W KATOWICACH. Po długich staraniach nareszcie zdołano ulokować konsulat angielski w Katowicach, który do Katowic przeniesiono z Poznania. Konsulat mieści się przy ul. 3 Maja Nr. 33. Konsul, p. Mackenzie Buchan czynny był przez 4 lata w poselstwach angielskich w Bernie (Szwajcarja) i Warszawie. Z Warszawy przeniesiono go jako konsula do Trypolisu, a w r. 1921 jako konsula do Poznania.

SAMOBOJSTWO NA WESELU. W domu Nr 97 przy ul. Al. Jerozolimskie w Warszawie w mieszkaniu konduktora kolei wiedeńskiej Józefa Góry w nocy z soboty na niedzielę, odbywała się uroczystość weselna z powodu zaślubin córki Góry — Zofji z konduktorem Wincentym Żółtowskim. Wśród uczestników zabawy był również 33-letni Kazimierz Eugenjusz Jarosz, farbiarz w fabryce żyrardowskiej, zamieszkały w Żyrardowie. Jarosz w czasie uczty był posępny i małomówny. Około godz. 3'15 w nocy, gdy w przyległym do jadalni pokoju muzykanci na harmonji i skrzypkach grali polkę i odbywały się huczne tańce, stojący przez chwilę przy ścianie Jarosz otworzył nagle okno, wskoczył szybko na parapet i w oczach tancerzy i tancerek wyskoczył z III piętra na podwórze. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i dwoje drobnych dzieci.

KRADZIEŻ POPEŁNIONA W ŚNIE HYPNOTYCZNYM. W sobotę w Berlinie wydarzył się wyjątkowy wypadek hypnozy na odległość. W jednym ze sklepów jubilerskich aresztowano młodą pannę ze znanej rodziny arystokratycznej pod zarzutem kradzieży cennego zegarka jakiemuś stojącemu obok. Ponieważ wydawało się rzeczą nieprawdopodobną, aby osoba ta chciała zegarek ukraść, wezwano lekarza policyjnego, który stwierdził, że delikwentka znajduje się w śnie hypnotycznym i daje odpowiedzi widocznie dyktowane jej z zewnątrz, a nie odpowiadające nastrojowi chwili. Wezwany psychjatra zdołał ją obudzić. Osoba ta nie zdawała sobie sprawy z tego, gdzie się znajduje.

OLOW ZAMIAST ZŁOTA. Według doniesień dzienników londyńskich skradziona została przesyłka złota z Afryki południowej do Anglji, wartości 10 miljonów ft. szt. W miejsce złota znaleziono w przesyłce ołów.

SZYKANOWANIE LUDNOŚCI POLSKIEJ NA ŁOTWIE. Do Warszawy przybył poseł polski z Estonji p. Aleksander Ładoś. Podobno przyjazd ten stoi w związku z szykanowaniem ludności polskiej na Łotwie.

ECKENER W BREMIE. (Radio). Przybył do Bremy witany uroczyście Eckener, komendant Zeppelina Z. III.

ZGON ZNANEGO MALARZA NIEMIECKIEGO (radjo). Z Berlina donoszą, że zmarł tam znany malarz niemiecki, prof. Ernest Hildebrand w wieku 91 lat.

WYBUCH AMUNICJI W KOWNIE. Z Rygi donoszą o wielkim wybuchu w składzie amunicji i prochowni na przedmieściu Alleksoty w Kownie. Dotąd wydobyto 4 osoby zabite, dwie ciężko ranne.

Z sali sądowej

PRZED ZAKOŃCZENIEM PROCESU B. DYR. WANDZLA.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawała jako świadek żona osk. Julja Wandziowa, której zeznania są przeważnie ogólnikowe i odnoszą się do stosunków majątkowych osk. w Ameryce. Świadek wyjechała z osk. w r. 1912 do Ameryki i tam wzięła ślub; opowiada o zmianie przez osk. zajęć w Ameryce i o założeniu szkoły, zeznając, że osk. miał większe dochody — dokładnie ich nie podaje, dawał na utrzymanie domu 20 dol. miesięcznie, co wystarczało na utrzymanie. Świadek twierdzi, że przed wyjazdem z Ameryki posiadał osk. 86.000 dol. osobistego majątku, który przewiezione do kraju przeważnie w kufrze, a tylko 6500 dol. miała przy sobie. Zresztą zeznania tego świadka nie przyniosły nic nowego, z wyjątkiem ciekawego i charakterystycznego szczegółu co do walnego zgromadzenia konstytuującego 31 lipca 1921. Świadek podaje, że na posiedzenie to przeniósł osk. cały kapitał zakł. w markach w dwu kufrach i umieścił go za ścianką specjalnie zbudowaną obok sali posiedzeń, aby gdy który akcjonarjusz zażąda, pokazać mu ten kapitał. Świadek stwierdza, że osk. zdając sprawozdanie nic nie mówił o tem, że obok sali posiedzeń znajduje się kapitał i nikt z akcjonarjuszy nie żądał pokazania go, więc też pieniędzy nie pokazano, lecz odniesiono z powrotem do domu osk.

Po przerwie zeznaje ostatni świadek dr Spohn.

Z krakowskich teatrów

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wznowione z tak znacznem powodzeniem widowisko kostjumowe „Krzyżacy“ Sienkiewicza-Wojewskiego powtórzone będzie dzisiaj, we czwartek, nadto jutro po poł. o godz. 3, na przedstawieniu zakupionem przez Akademję handlową. W piątek po południu po raz ostatni w tym sezonie „Dziady“ dla młodzieży. W sobotę oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem nowa komedja Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“, w której główne role odtwarzą pp.: Bednarzewska, Zalewska, Kłońska, Zaklicka, Chmielewski, Jednowski, Marczyński, Pągowski.

OPERETKA „NOWOŚCI“. W przygotowaniu wznowienie jednej z najlepszych i najweselszych operetek Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“ z Czermekówną i Pilarskim jun. w głównych rolach. Operetka graną będzie po cenach zniżonych. Najbliższą premjerą będzie szlagier wszystkich europejskich teatrów „Hrabina Marica“ Kalmana z Kramerówną w roli tytułowej.

KWARTET ROSEGO, najsłynniejszy z kwartetów współczesnych, jedyny genjalny odtwórca Beethovena, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 27 bm. Koncert obudził — jak było do przewidzenia — żywe zainteresowanie wśród melomanów krakowskich, znających artystyczną kulturę Zachodu.

JAN GERARDY, wszechświatowej sławy wiolonczelista, przyjeżdża z Ameryki do Polski i da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to w sobotę, 29 bm.

OSTATNI PORANEK SYMFONICZNY Z WALERYM BERDIAJEFFEM odbędzie się w niedzielę, 30 bm. Wykonaną będzie słynna symfonja

Scriabina, zwaną „Boską“, oraz „Kaprys Hiszpański“ Rimsky Korsakowa.

KAROL FLESCH, jeden z najznakomitszych skrzypków doby współczesnej, profesor szkoły mistrzów w Akademji Muzycznej w Berlinie, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w poniedziałek, 1 grudnia i wykona bogaty program.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 25 bm.: „Krzyżacy“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek, 25 bm.: „Wesoły hulaka“.
Środa, 26 bm.: „Wesoły hulaka“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Wtorek, 25 bm.: „Marjetta“.
Środa, 26 bm.: „Marjetta“.

Teatr „Bagatela“

„WSTYDLIWY HULAKA“, farsa w trzech aktach Franciszka Arnolda i Ernesta Bacha.

Właśnie w Warszawie na scenie „Teatru Narodowego“ w utworze hiszpańskiego dramaturga, Zorilli, przypominano tradycyjny typ „Don Juana“ z jego wszystkiemi właściwościami, z jego całym dramatem i załamaniem w obliczu odwiecznej tajemnicy życia i śmierci. Był to w swoim rodzaju idealny zarys siłą tradycyjnej legendy i poezji z Byronem na czele ustalonej postaci, przedstawionej w jej dramatycznem, poważnem odbiciu.

Ileż to jednak humorystycznego żywiołu, ileż to śmieszności zawierać może ten sam temat od innej strony oglądany, w szczególności od strony samego życia, gdzie „don-juanizm“ stał się niemal jedną z form towarzyskich w stosunkach wzajemnych między kobietą a mężczyzną?

Tematu dostarczyć tutaj może zarówno jedna, jak i druga strona. Czyż bowiem nie śmiesznym, godnym wyszydzenia, jest ten tradycyjny nałóg myślenia u kobiety, która w mężczyźnie tak rada widzieć przedewszystkiem „Don Juana“, wielokrotnego zwycięzcę w podbojach serc niewieścich? Czyż jeszcze więcej wątku komicznego nie nastręcza mężczyzna, który tylko stroi się w piórka Don Juana, będąc w rzeczywistości jego jaskrawem przeciwieństwem? A cóż dopiero, gdy ten fałszywy „don-juanizm“ jest tylko formą zewnętrzną, nie tylko nie mającą nic wspólnego z istotą tradycyjnego kształtu, lecz nadto narzuconą mu wbrew jego własnej woli dzięki śmiesznemu zbiegowi przypadkowych okoliczności. Prowadzić to musi do karykatury tradycyjnej postaci „Don Juana“, do jej groteskowego ujęcia.

Takie właśnie karykaturalne odbicie postaci „Don Juana“, z jej nachyleniem ku grotesce, oglądaliśmy w farsie wczorajszej. Jej autorowie, stanowiący znaną niemiecką spółkę teatralno-pisarską dali się już swego czasu poznać naszej publiczności. Bywalcy teatru zapewne przypominają sobie pełną humoru farsę, „Hiszpańską muchę“, którą tak świetnie zagrano zaraz w pierwszym miesiącu otwarcia teatru „Bagatela“. Już wtedy rozwinięty tak bujnie i dowcipnie humor nieprawdopodobieństwa (czynnik kwestjonowany nieraz przez surową krytykę, szukającą wszędzie elementu prawdopodobieństwa, a przecież tak doniosłe mający znaczenie w każdym niemal karykaturalnym rysunku) w farsie, którą wczoraj mieliśmy sposobność oglądać, autorowie niemieccy doprowadzają nie tylko do absurdalności, ale przedewszystkiem do tak zręcznego powikłania elementów śmieszności, że widz, pomimo, że czuje całą absurdalność, a nawet całe głupstwo danej sytuacji, nie może się oprzeć spontanicznemu śmiechowi, którym też wczoraj widownia raz po raz wybuchała.

I to jest największy triumf farsy, która w tym wypadku budzi szczerą, naturalną wesołość, nie podsycaną nawet ognikami pikanterji czy żarem grzesznych namiętności, lecz płynącą z bezpośredniości komizmu, tkwiącego w sytuacji, a przedewszystkiem w postaci skarykaturyzowanego Don Juana, jakim jest bohater farsy. Nie jest on nawet „wstydliwym hulaką“ („Der keusche Lebemann“), nic bowiem nie ma wspólnego z hulaszczem życiem. Jest poprostu zwyczajnym niedołęgą życiowym, trochę dziwakiem i oryginałem, przez zagubienie się w swym zawodzie biurowo handlowem, zupełnie odsunięty od życia i obcy nie tylko podbojom serc niewieścich, lecz także całej kulturze form towarzyskich, gdzie zgrabny ukłon, zręczny gest i jeszcze zręczniej podane słówko piękne stanowi o rzekomej wartości człowieka.

Nagłe powołanie takiego człowieka do zawrotnej dlań roli Don Juana dla zdobycia rączki pięknej córy jego pryncypała, stwarza sytuację arcykomiczną, która prócz humoru żywiołowego w swym rozwoju wyraża także wyraźną myśl satyryczną, zwróconą nie tyle nawet w stronę karykaturalnego „don-juanizmu“, ile raczej w stronę kobiety. Opaczny sąd kobiety o mężczyźnie, którego „wartość“ oceniać zwykła, ilością przeżytych przez niego awantur miłosnych, podlaje farsa dowcipnej krytyce, doprowadzając do jej uderzenia się w piersi i zrezygnowania z niemądrych pretensyj.

Zupełny triumf „prawdy“ i „cnoty“ pogodnym uśmiechem zamyka sztukę, która w swym rozwoju, szczególnie na przestrzeni aktu drugiego, szaleje od wybuchów śmiechu i niefrasobliwej wesołości.

Oczywista, by w całej pełni ten humor mógł się rozwinąć, trzeba widzieć tak doskonałego wykonawcę głównej roli, jakim jest p. Dobrzański, który w tym wypadku, potęgując wszystkie śmieszności znanego nam typu Fujarkiewicza, potrafił je odpowiednio zharmonizować i dać naprawdę artystyczny wyraz postaci pociesznego Don Juana. Zakłamany, odpowiednio affektowany i rozkrzyczany w całej pustce beztreściwych słów świat niewieści odpowiednio ironiczne odbicie uzyskał w grze zarówno p. Heleny Stępowskiej, jak też p. Anieli Kolman, stanowiących bardzo trafnie ujęty duet „sympatycznej“ mamusi i jej nieodrodnej córusi.

Zbyt może serjo zarysowana postać przemysłowca-pryncypała wykraczała nieco poza zakres nieprzeciętnych zdolności p. Fertnera, które już kilkakrotnie mieliśmy sposobność poznać w rolach o wybitnym charakterze komicznie-charakterystycznym. Za to natomiast przepychem urody, błyskami swej „fotogenicznej“ twarzy (jak zauważył nasz „specjalista kinowy“, kochany Emjot), oraz konsekwentnie rozwiniętą grą zabłysła wczoraj p. Miedzińska. Także i reszta zespołu (pp. Walewska, Głogowska, Osuchowska, Połoński, Roman) rozwijała poprawnie swe role, ułatwiając zupełny podbój widowni głównemu budzicielowi wesołości, jakim był odtwórca tytułowej roli i sprawny reżyser całości, p. Dobrzański.

Bol. F.

Ze sportu

WYNIKI KRAJOWE.

Warszawa. Warszawianka—Legja 2:2 (0:2). Polonia—Skra 12:1 (7:0).

Toruń. T. K. S.—Warta (Poznań) 4:1 (2:0).

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Rapid—Amatorzy 3:0 (1:0). Hakoah—Vienna 3:1 (2:0). WAC—Sportklub 3:2 (1:1). Rudolfshügel—Admira 1:1 (1:0). Simmering—Wacker 4:2 (3:1).

ZAWODY MIĘDZYPAŃSTWOWE NIEMCY—WŁOCHY. WŁOSI ZWYCIĘŻAJĄ 1:0 (0:0).

W Duisburgu odbyły się w niedzielę przy 35.000 widzów zawody reprezentacyj wspomnianych wyżej państw. Do pauzy obustronne wysiłki spełzły na niczem. Po pauzie w 11 minucie strzelił Gianni jedyną bramkę dla Włochów, której Niemcom mimo wysiłków nie udało się wyrównać.

Praga. Slavia bije D. F. C. 4:2 (2:2).

Budapeszt. M. T. K.—Vivo 1:0 (1:0). F. T. C.—Nemzeti 2:2 (0:2).

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

—oo—

† **WIKTOR PAST**

em. generał dywizji W. P.

przeżywszy lat 66, po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24-go listopada 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala okręgowego przy ulicy Wrocławskiej, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 26 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd w nieutulonem żalu żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek dnia 24 b. m. o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Podziękowanie.

Niniejszem poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia publicznie serdecznego podziękowania p. G. Spiererowi, dyrektorowi zakładu wychowawczego sierót żydowskich w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej, za jego pełną poświęcenia pracę w tejże instytucji. Od listopada 1919 roku, a więc przez przeciąg 5-ciu lat pracował bez wytchnienia około reorganizacji wewnętrznej zakładu i jeżeli dzisiaj pod względem wychowawczym zakład wspomniany stoi na wyżynie europejskiej, jest to jedyną i wyłączną zasługą p. Spierera, który może z dumą spoglądać na swoje dzieło.

Róża Rockowa przew. *Dr med. Rafał Landau* zast. przew.

Dr Maurycy Epstein sekretarz 1630

Kraków, dnia 21 listopada 1924 r.

Olbrzymi sukces francuskiej pożyczki w Ameryce

(Telegram iskrowy).

Nowy Jork, 25 listopada. Francuska stumiljonowa pożyczka dolarowa została w poniedziałek w Nowym Jorku kilkakrotnie pokrytą w przeciągu 45 minut.

Niedobory w centrali „Bratnich Pomocy“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listpada. Najwyższa Izba kontroli państwa przeprowadziła rewizję w księgach, buchalterji centrali akademickiej »Bratnich Pomocy« w Warszawie. Sprawozdanie tej kontroli zaznacza, że księgi prowadzone są bez ładu, oraz istnieją pewne niedobory. Wynik kontroli wywołał zrozumiałą wśród młodzieży konsternację.

„Dary z łaski“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Gruszki (Piast) przyjęła **projekt ustawy o przyznawaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej darów z łaski.** Ma się to dziać na wniosek danego ministra resortowego, za zgodą ministra skarbu, na podstawie uchwały Rady ministrów. Projekt przyjęto według referatu posła Manaczyńskiego.

Jednolita ustawa wekslowa i czekowa

Warszawa, 25 listopada (AW). W »Dzienniku Ustaw« ukazały się dwie ustawy, zawierające **tekst jednolitej dla całej Polski ustawy wekslowej i czekowej.** Wchodzą one w życie **od 1-go stycznia 1925 r.** Ustawa wekslowa jest powtórzeniem projektu, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną, która oparła swe prace na międzynarodowej konferencji dla ustalenia jednolitego prawa.

Demonstracje antywojskowe we Francji

Paryż, 25 listopada (AW). Dzienniki prawicowe wyrażają ubolewanie z powodu złożenia zwłok Jauresa w Panteonie. **Wczoraj doszło do demonstracyj antywojskowych.** »Figaro« uważa całą uroczystość za pretekst do wielkiej parady czerwonych sztandarów. Zdarzyło się po raz pierwszy, że przy dźwiękach międzynarodówki kroczył premjer i minister wojny.

Zatopienie krążownika

Londyn, 25 listopada (AW.) Należący do dawnego typu krążownik »Waszyngton« został wyprowadzony **na pełne morze** i zbombardowany przez inne okręty. »Waszyngton« okazał jednak niespodziewaną wytrzymałość, tak, że dopiero eskadra samolotów zdołała okręt zatopić, rzucając bomby z góry.

Dział ekonomiczny

— **Projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 1 kwietnia 1925** opracowało min. skarbu. Projekt ten wejdzie w tym tygodniu na Radę ministrów.

— **Kontyngent spędu spirytusu na kampanję 1924-25 ustalił min. skarbu.** Kontyngent ten wynosi dla gorzelni rolniczych 1,104.000 mil: hl, zaś dla gorzelni przemysłowych 96.000 hl.

— **Min. przem. i handlu** wyjeżdża na objazd zagłębia naftowego i zwiedzi Jasło, Borysław i Drohobycz.

— Bank Morgana wypuścił wczoraj obligacje pożyczki francuskiej w sumie 100 mil. dol. po kursie 94.

— **Rada centr. Związku pol. przem. górn., handlu i fin.**, wypowiedziała się za stosowaniem nadzoru sądowego z tem zastrzeżeniem, że będzie to robione na ściśle określony termin i w wypadkach gdy stan przedsiębiorstwa wykazuje znaczną nadwyżkę aktywów nad pasywami.

— **Robotnicy w hutach żelaznych i kopalniach na niemieckiej części G. Śląska** zażądali 25 proc. podwyżki. Pracodawcy odmówili temu żądaniu. Spór trwa dalej.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 25 listopada.

Dolar	5·19½
N. Jork	5·19¼
Londyn	24·5
Amsterdam	2·8½
Praga (za 100)	15·73
Paryż (za 100)	27·70

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

25 listopada 1924	Tranzakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·33	0·34
Bank Hipoteczny I—VIII	0·55	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·14	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·00	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·38
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·75	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	11·10—11·25	10·60—11·10
Cegielski I—IX	0·51—0·55	0·52—0·54
Trzebinia I—IV	0·64—0·67	0·62—0·69
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·34—0·35	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·00	17·00—17·2
Siersza I—IV	5·75—5·40	4·80—5·50
Pepege I—IV	2·60 2·70	—
Polska Nafta I—III	0·61—0·66	—
Pokucie I	—	0·36—0·40
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·36	0·38
Elektrow. Siersza I—IV	0·24	—
Ćmielów I—II	0·53	0·52—0·53
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	5·60	5·50—5·80
Chybie	6·50	6·75—7·00
A. Piasecki	—	1·30—1·40

Kraków, 25 listopada.

W dziale efektów początkowo tendencja mocniejsza, pod wpływem jednak Wiednia, gdzie panowało usposobienie utrzymane, nastrój zwyżkowy nie przybrał większego natężenia, ruch osłabł i kursy kształtowały się słabiej, niż początkowo.

Na rynku pieniężnym minimalne obroty, przy tendencji przeważnie słabej. Praga i dolar utrzymane.

W egzotach ruch większy, niż wczoraj. Poszukiwane Nobel. Jaworzno mocniej, ku końcowi słabiej. Jaworzno drob. 17—16·50, Jaworzno (a 25) 16·25, Gazy zach. 3·25, Gazy wsch. 15—14·75, Nobel 1·60—1·70.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 25 listopada 1924 r.

AKCJE:	W złotych Tranzakcja
Bank Handlowy	5—10
Bank Zw. Sp. Zar.	6·00
Cegielski	0·59
Parowozy	0·33
Starachowice	1·82
Zieleniewski	11·60
Żyrardów	10·65
Haberbusch	4·90
Nafta Polska	—
Spirytus	2·39
Chodorów	5·45
Nobel	1·70
Bank Przem. Lwów	0·32
Ursus	1·60

Wiedeń, 25 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 8·9, Goleszów 720, Siersza górnicza 85, Fanto 285, Lumen 14, Nafta 220, Schodnica 276, Karpaty 202.

Zurych, 25 listopada. (PAT). Warszawa 100·50—99·50.

Z OSTATNIEJ CHWILI

ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

(s) Dziś przed trybunałem wojskowym, któremu przewodniczył pułk. Habura, odbyła się rozprawa przeciw por. Eugenjuszowi Hollikowi z 16 pp., oskarżonemu o złożenie fałszywych zeznań w procesie mjr. Dziadosza. W sprawie tej toczyła się już rozprawa w kwietniu br., zakończona wyrokiem uwalniającym, atoli Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie wyrok ten zniósł.

Po przeprowadzonej dzisiaj rozprawie, po przesłuchaniu świadków, prokuratora pułk. dr Cienciela i rzeczowych wywodach obrońcy dra Zdzisława Kwiecińskiego, wydał trybunał ponownie wyrok uwalniający por. Hollika.

Rozprawa zakończyła się około godz. 2 po poł.

PROCES O MORDERSTWO WE LWOWIE.

Lwów, 25 listopada. W czasie dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy w sprawie zamordowania Lempertowej przemawiali obrońcy i prokurator, poczem wygłosił resume przewodniczący trybunału. Na popołudniowej rozprawie ma przewodniczący wręczyć przysięgłym listę pytań. Wyrok zapadnie wieczorem.

„GROBY KRÓLEWSKIE NA WAWELU I ICH OBECNA KONSERWACJA“. Odczyt z obrazami świetlnemi wygłosi ks. dr Konczyński w sali Muzeum przem. (Smoleńska 9) we środę 26 bm. o godz. 6 wieczór. Bilety przy wejściu. Dochód na ochronki Kat. Zw. Polek.

Nr ins. 6/24

HALA LICYTACYJNA

Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana 22.

We środę dnia 26-go listopada 1924 r. i w dnie następne o godzinie 9-tej rano będą sprzedawane: Złoty zegarek męski z łańcuszkiem, rewolwer, nowe chustki do nosa, koce, buciki męskie, sznurowadła, konserwy mięsne i t. p.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczono

1621 Kraków, dnia 24 listopada 1924.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SP. AKC. „TRZEBINIA“

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych odlewnia żelaza i metali w Krakowie

odbędzie się dnia 10 grudnia 1924 r. o godz. 4 po południu w sali obrad Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, ulica Długa 1 z następującym porządkiem dziennym:

1) Uchwalenie wniosków na przewartościowawanie przedsiębiorstwa.
2) Ustalenie wysokości nowych akcyj.
3) Połączone z temi dwoma uchwałami zmiany statutu.
4) Przepisanie na fundusz rezerwowy wszystkich po d. 31 marca 1925 niepodjętych dywid.
5) Wnioski i interpelacje.

Za Radę zawiadowczą:
Hr Edward Mycielski m. p.

1632

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

KONGRES ZRZESZONYCH SPÓŁDZIELNI POLSKICH. Dnia 27 b. m. w Poznaniu w auli uniwersytetu przy ulicy Wjazdowej o godzinie 10 rano odbędzie się kongres spółdzielni, zrzeszonych w Związkach: Związku spółdzielni polskich w Warszawie, Małopolskim Związku spółdzielni, dawniej Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, Związku rewizyjnym spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie i Związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu.

Na porządku dziennym pomieszczono referaty: 1) senatora ks. Stanisława Adamskiego z Poznania; 2) prof. dra Aleksandra Dolińskiego ze Lwowa; 3) dra Włodzimierza Seydlitza z Poznania; 4) dra Jana Dąbskiego z Krakowa; 5) dra Antoniego Kleniewskiego z Warszawy; 6) dra Bronisława Kuśnierza z Krakowa. Jest to pierwszy kongres spółdzielni, należących do Unji. Spotkają się na nim po raz pierwszy reprezentanci spółdzielni z całej Rzeczypospolitej polskiej. „Unja“ bowiem łączy i ogarnia pracę spółdzielni we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

PRZECIWKO POBIERANIU PODWÓJNYCH PODATKÓW W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM. Polski Związek handlu, przemysłu i finansów w Katowicach wystosował do władz centralnych w Warszawie wniosek w sprawie zapobieżenia pobieraniu z przemysłu górnośląskiego podwójnych opłat podatkowych z jednej strony przez Niemcy, z drugiej zaś przez Polskę. Stan ten związany jest z podziałem Śląska między dwa różne państwa. Znajdujące się bowiem zarządy przedsiębiorstw po obu stronach kordonu muszą uiszczać podatki tak Polsce, jak i Niemcom. Przemysłowcy śląscy domagają się uregulowania tej sprawy przez ustawy wewnętrzne, jako też oddzielną umowę polsko-niemiecką odnośnie do podwójnych podatków.

POLSKO-NIEMIECKA KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA W KRÓLEWCU. Od 21 b. m. odbywa się w Królewcu konferencja w sprawie komunikacji towarowej między Polską a Niemcami. Między innemi rozpatrywaną jest na tej konferencji sprawa dopuszczenia obciążania przesyłek za zaliczeniami, zniesienia frankowania opłat przewozowych wszelkiego rodzaju do polsko-niemieckiej granicy państwa, wprowadzenia przekazywania tych opłat za całą odległość przewozu na odbiorcę w myśl odnośnych postanowień międzynarodowej konwencji o przewozie towarów kolejami, sprawa kilkakrotnego przejścia granicy polsko-niemieckiej, n. p. Wilno-Szczecin przez Grajewo-Malbork-Tczew-Chojnice, lub Chorzów-Szczecin via Lubliniec-Łeka-Drawski Młyn, lub Bielsko-Szczecin przez Chebzie-Rawicz-Zbąszyń-Grosslammer.

SYTUACJA NA TARGU ŁÓDZKIM. Po okresie znacznego ożywienia ruch nieznacznie, lecz systematycznie słabnie. Zobowiązania, zaciągnięte w okresie ostatniego ożywienia, są regulowane w terminie. Poszukiwane są niektóre specjalne artykuły w dziale towarów bawełnianych. Mała podaż towarów zimowych, jak Sybir. Ceny na ogół bez zmiany. Pokrycie 50% gotówką, 50% krótkoterminowe weksle. Popyt na wszelkiego rodzaju wyroby bawełniane stosunkowo dobry. Podaż niewielka. Silnym popytem cieszyły się z towarów półwełnianych białostockie wyroby konfekcyjne. Ceny prawie niezmienione. W dziale przędzy bawełnianej tendencja bardzo mocna, ceny zwyżkowe. Pewnych numerów brak na targu, to też przy tych numerach ceny są nienaturalnie wysokie. — Przędzalnie domagają się pokrycia wyłącznie gotówkowego. Hurtownicy zaczynają się już interesować towarami letniemi. Jeżeli obecnie ożywienie przetrwa do stycznia, możliwem jest, że stagnacja międzysezonowa będzie bardzo łagodna.

PIERWSZY TRANSPORT BAWEŁNY DLA ŁODZI Z ROSJI. Bawiąca przed kilku miesiącami w Łodzi sowiecka misja handlowa Wniesztorgu zajmowała się sprawą ewentualnego importu do Łodzi bawełny rosyjskiej, lecz wówczas nie doszło do porozumienia. Pertraktacje, prowadzone od kilku miesięcy, usunęły pomyślnie trudności, tak, iż w ubiegłym tygodniu przybyło do Łodzi kilkanaście wagonów z Rosji, a równocześnie sygnalizowane jest nadejście drugiej partji bawełny ze stacji Stołpce. W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Łodzi prezes komisji bawełnianej w Moskwie, Stefan Nazarow w towarzystwie sekretarza i biegłego Włodzimierza Gerszena. Misja ta zabawi w Łodzi około miesiąca, celem zadzierzgnięcia stosunków z przemysłem włókienniczym łódzkim. Na razie stosunki te będą nieoficjalne, lecz z chwilą ratyfikacji traktatu handlowego przewidziane jest dostarczanie bawełny rosyjskiej.

CIĄGŁE STRAJKI. W Łodzi od 17 b. m. strajkuje około 5.000 robotników w fabryce Poznańskiego. Zatarg powstał na tle stopniowego redukowania przyznanej w swoim czasie robotnikom premij. Redukcja w ostatnich czasach wynosiła od 18—30%. Konferencja delegatów robotniczych z zarządem nie dała rezultatów. Dnia 17 b. m. wybuchł strajk 33 urzędników w rafinerji nafty „Dziedzice“ w Czechowicach, powiat bielski. Zatarg zaognił się z powodu oporu dyrekcji w sprawie wypłacania dodatku drożyźnianego. W Wejcherowie zastrajkowali robotnicy w tartakach, żądając 35% podwyżki. Żądania te Z. Z. P. popiera, domagając się w całym przemyśle tartacznym analogicznej podwyżki. Generalny strajk w tartakach grozi w dniach najbliższych.

Z FRANCUSKICH TARGÓW ŻELAZNYCH. Francuskie żelazo walczy obecnie na targach zagranicznych z konkurencją belgijską i niemiecką. Produkcja surówca znajduje się w korzystnej sytuacji. Specjalnie wielkim popytem cieszy się surowiec lany, natomiast zmniejszyło się zapotrzebowanie na hematyt. Położenie wytwórni stali nieco się pogorszyło. Półfabrykaty znajdują jeszcze zbyt zarówno w kraju, jak i w Anglji. Słabo zatrudnione są walcownie, gdyż z powodu niewielkiej różnicy cen pomiędzy półfabrykatami a żelazem walcowanem, produkcja ta nie przynosi większych korzyści. Materjały kolejowe cieszą się dużym popytem, podobnie, jak i blachy, lecz ceny ostatnich mają tendencję zniżkową w związku z zaostrzeniem się walki konkurencyjnej. Ceny loco fabryka przedstawiają się obecnie następująco: surowiec Nr 3 fr. 310 za tonę, Blooms (cena podstawowa) 390 franków, stal handlowa 500 fr., blacha gruba 680—700.

STABILIZACJA KORONY DUŃSKIEJ. Premjer duński przedstawił parlamentowi projekt ustawy, przedłużającej do końca 1925 roku zwolnienie banków narodowych od wymiany banknotów na złoto; ustawa ta pozwoli również ministrowi finansów poczynić starania w celu otrzymania pożyczki 40 miljonów dolarów z gwarancją rządową. Suma powyższa będzie funduszem zapasowym w celu utrzymania kursu korony duńskiej. Po otrzymaniu tej pożyczki, bank narodowy będzie zobowiązany utrzymywać kurs korony względem dolara, jak następuje: aż do 1 lipca 1925 roku 5.74 kor. za dolara, po pierwszym lipca aż do 30 grudnia 1926 rok 5.57 kor. za dolara. Komitet nadzorczy banku będzie [illegible] [illegible] za sprawą [illegible] i [illegible] swej opinji min. finansów. Jest przewidziana również pewna redukcja obiegu banknotów w celu ułatwienia stabilizacji kursu korony duńskiej. Będzie wreszcie pobrany dodatkowy podatek dochodowy, celem utrzymania stałego kursu korony.

ZUŻYTKOWANIE SIŁY WODNEJ W POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTWACH. Młody szwedzki uczony, dr Sven Nordling, napisał pracę o sile wodnej Szwecji. W rozprawie tej dr Nordling podnisi znaczenie siły wodnej dla rozwoju przemysłu, oraz stwierdza, że Szwecja jest krajem, który zużytkowuje najwięcej sił wodnych. Statystyczne dane wykazują, że siła wodna w Szwecji przekracza 17.0 milj. [illegible] Norwegji wynosi 12.2 milj. hp, we Francji [illegible] milj. hp, we Włoszech 5.5 milj. hp, w Hiszpanji 4, w Niemczech, Austrji i Finlandji po 3 milj., zaś siła wodna w całej Europie wynosi 71 milj. hp. Afryka posiada 211 milj. hp siły wodnej, północna Ameryka 88 i Azja 92 milj. hp. Cały świat posiada 602 milj. hp siły wodnej, z czego 137 milj. posiada imperjum brytyjskie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej!

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.